

Niezwykły świat niebiańskich duchów, który w dyskretny sposób wylania się z kart Pisma Świętego i odsłania w Tradycji Kościoła – w świadectwach mistyków, świętych, a także w nauczaniu wielu filozofów i teologów – fascynuje nie tylko urokliwą tajemniczością, czy kolorytem, ale przede wszystkim eschatologiczną pełnią, którą uobecnia. Świat aniołów to niewyobrażalna i niepojmowalna przez człowieka harmonia słodczy i piękna, którą tylko niezwykle rzadko i zawsze fragmentarycznie uchwycić może człowiek w wyjątkowych sytuacjach swojego życia. Być może tak właśnie było chociażby w wypadku betlejemskich pasterzy, gdy w noc Bożego Narodzenia mogli doświadczyć anielskiego objawienia i zobaczyć – o czym pisał w swojej Ewangelii św. Łukasz – jak „nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: « Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania »” (Łk 2, 13-14). Jeżeli wierzyć słowom św. Łukasza, niezwykłość tego wydarzenia wiązała się jednak nie tylko z samą wizją – z tym, co pasterze mogli zobaczyć – ale także, a może przede wszystkim z tym, co mogli usłyszeć – z anielskim śpiewem, czy też anielską mową, której doświadczyli w tej szczególnej angelofanii. Wśród wielu bowiem zdolności, które posiadają te niebiańskie byty i które wiążą się z ich specyficzną, duchową naturą, można by także wyróżnić zdolność porozumiewania się, czy też, mówiąc wprost, anielską mowę. Czy zatem aniołowie mówią? Głębokie przekonanie o tym, że posiadają oni możliwość komunikowania się ze sobą, chrześcijańska angelologia opiera na tekstach biblijnych, w których aniołowie, chociażby tak, jak w *Apokalipsie* św. Jana, ukazani są w sytuacji wzajemnego dialogu. „I ujrzałem – pisze św. Jan – innego anioła (...). Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu” (Ap 7, 2). Skoro zatem teksty biblijne przypisują aniołom jakąś postać mowy, nie należy się dziwić, że w filozoficzno-teologicznej refleksji nad naturą anielskiego bytu bardzo szybko zaczęto stawiać pytanie o to, czy faktycznie aniołowie mogą ze sobą rozmawiać i jeżeli tak, to w jaki sposób to czynią.

W swojej *Sumie teologicznej* św. Tomasz podkreśla zdecydowanie: „Aniołowie mają jakąś mowę”¹. Nie chodzi tu przy tym o taki język, jakim mogą się oni posługiwać, przybierając ciała pozorne – św. Tomasz tłumaczy, że anioł, chcąc na przykład objawić się człowiekowi, może skupiać wokół siebie cząstki materii, imitując żywy organizm, i w ten sposób nie tylko ukazywać się ludziom, ale także mówić do nich² – taki język nie jest, zdaniem Tomasza, właściwym językiem anioła, ale układem dźwięków, które może on mocą swojej woli niejako wydobyć z materii i dzięki dogłębnej znajomości jej struktury wykorzystać do komunikacji z człowiekiem. Mówiąc o anielskiej mowie św. Tomasz ma na myśli specyficzny i właściwy dla bytów duchowych sposób komunikacji, dzięki któremu mogą one nie tylko rozmawiać z Bogiem, ale także porozumiewać się ze sobą. Jednakże, jak zauważa ks. Melchior Fryszkiewicz, pojawia się tu pewien poważny problem. „Aniołowie – pisze ks. Fryszkiewicz – nie mają ciała, nie mają więc i zmysłów: ani narządu mowy – ust, ani uszu, którymi mogliby słyszeć głosy innych. W jaki więc sposób rozmawiają?”³. Otóż okazuje się, że w sposób zgoła odmienny od ludzkiego.

¹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłumaczenie i komentarze P. Belch, Londyn 1978, t. 8, I, 107, 1.

² Problem ten został szczegółowo omówiony w jednym z wcześniejszych numerów *Oazy* (por. A. Bańka, *Angelofanie*, „Oaza”, listopad/grudzień 2006, nr 82, s. 33-34).

³ M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, Warszawa 1993, s. 34.

„Aniołowie mają jakąś mowę”⁴. To stwierdzenie św. Tomasza z Akwinu, które przytaczałem już w zeszlotygodniowej audycji, wskazuje wprost, że również problem anielskiego sposobu porozumiewania się zaprzętał umysły chrześcijańskich myślicieli – zwłaszcza tych, którzy jak św. Tomasz, zwany także Doktorem Anielskim, tworzyli swoje traktaty w złotym okresie średniowiecza. Podejmując próbę odpowiedzi na pytanie o mowę aniołów, św. Tomasz tłumaczy, że wszelką mowę można rozumieć na dwa sposoby: albo jako *mowę zewnętrzną*, która wiąże się z faktem posiadania ciała i z tego względu przysługuje ludziom, albo jako *mowę wewnętrzną*, która polega przede wszystkim na formułowaniu i przekazywaniu myśli. Analizując fenomen mowy występujący u człowieka Tomasz podkreśla, że „mowa zewnętrzna, która skutecznia się za pomocą głosu, jest nam konieczna z powodu zapyry ciała. Stąd też nie przystaje do anioła. Przysługuje mu jedynie mowa wewnętrzna. Polega ona nie tylko na mówieniu w samym sobie: rodząc wewnątrz pojęcie, ale także na skierowaniu wola zrodzonego pojęcia ku ujawnieniu go drugiemu”⁵. Takiej umiejętności człowiek jest w życiu doczesnym pozbawiony, ponieważ, jak dodaje św. Tomasz, „w człowieku wewnętrzne pojęcie umysłu jest zamknięte dla innych i napotyka jakby dwie przeszkody: pierwszą jest sama wola, która może pojęcie myśli zatrzymać wewnątrz, albo skierować na zewnątrz. I jeśli chodzi o tę przeszkodę, to nikt inny, a tylko sam Bóg może widzieć umysł każdego (...). Drugą przeszkodą, która zamyka umysł jednego człowieka przed drugim jest zaporą ciała. Stąd też nawet gdy wola kieruje pojęcie umysłu ku ujawnieniu go drugiemu, nie od razu przez to ktoś inny je poznaje, ale trzeba posłużyć się jakimś znakiem podpadającym pod zmysły”⁶, [na przykład językiem lub pismem – A. B.]. „Ta jednak przeszkoda – dodaje św. Tomasz – nie istnieje dla anioła. I dlatego skoro tylko chce ujawnić swoją myśl, tj. słowo wewnętrzne, natychmiast inny je poznaje (...). W ten sposób język aniołów przenośnie oznacza samą moc anioła, którą ujawnia swoją myśl czy pojęcie”⁷. I właśnie dlatego ks. Melchior Fryszkiewicz podkreśla, że „anioł, który chce rozmawiać z innym, nie czyni tego słowami, ale przez przekazywanie myśli (...). Myśli jednego anioła pozostają dla drugiego tajemnicą tak długo, dopóki nie zostaną do niego wysłane. Podobnie – dodaje ks. Fryszkiewicz – aniołowie rozmawiają z duszami, które dostały się do nieba”⁸. Św. Tomasz zaznacza bowiem, że taki rodzaj komunikacji uzależniony jest całkowicie od wolnej woli anioła i gdy, jak pisze, „pojęcie umysłu anielskiego za wolą samego anioła zmierza do ujawnienia innemu aniołowi, wówczas przez to samo pojęcie umysłu jednego anioła daje się poznać drugiemu: i w ten sposób jeden anioł mówi do drugiego”⁹. Jakie są tego konsekwencje? Przede wszystkim – i to zdaje się być niezwykle ważne – odległość, nawet znaczna, w ogóle nie przeszkadza aniołom w porozumiewaniu się. Co więcej, wewnętrzny charakter anielskiej mowy sprawia, że to, co mówi jeden anioł może być słyszane albo jednocześnie przez wszystkich innych aniołów, albo też, jeżeli taka jest wola mówiącego, wyłącznie przez jednego, wybranego anioła, ku któremu słowo to jest skierowane. Opowiem o tym więcej następnym razem.

⁴ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłumaczenie i komentarze P. Bełch, Londyn 1978, t. 8, I, 107, 1.

⁵ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., I, 107, 1.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, dz. cyt., s. 34-35.

⁹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., I, 107, 1.

Św. Tomasz z Akwinu, analizując problem mowy aniołów, podkreślając, że porozumiewają się oni przez przekazywanie myśli. Dlatego też, jak twierdzi, „mowa aniołów jest czynnością umysłową. Umysłowa zaś czynność anioła całkowicie jest oderwana od miejsca i czasu. Wszak i nasza czynność umysłowa dokonuje się w oderwaniu od miejsca i czasu (...). Dla takiej zaś istoty, która całkowicie jest oderwana od miejsca i czasu, nic nie znaczą: ani różnica czasu, ani odległość co do miejsca. A więc porozumiewanie się aniołów między sobą nie doznaje żadnej przeszkody z powodu odległości co do miejsca”¹⁰. Co więcej, wewnętrzny charakter anielskiej mowy sprawia, że to, co mówi jeden anioł – przesyłając swoje myśli – może być słyszane albo jednocześnie przez wszystkich innych aniołów, albo też, jeżeli taka jest wola mówiącego, wyłącznie przez jednego, wybranego anioła, ku któremu myśl ta jest skierowana. Św. Tomasz pisze o tym w następujący sposób: „Słowo wewnętrzne jednego anioła może być słyszane przez drugiego dzięki temu, że ten, do kogo słowo to należy, swoją wolą kieruje je do drugiego. Dla jakiejś jednak przyczyny może coś być skierowane ku jednemu, a nie ku drugiemu. I dlatego czyjeś słowo wewnętrzne może być poznane przez kogoś jednego, a nie przez innych. W ten to sposób mowę jednego anioła do drugiego może słyszeć jeden, a nie inni. I nie odległość co do miejsca przeszkadza innym ją słyszeć, ale – jak powiedziano – sprawia to postanowienie woli mówiącego”¹¹.

W swoim pierwszym liście do chrześcijańskiej wspólnoty w Koryncie św. Paweł pisał: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący” (1Kor 13, 1). Nawiązując do nauczania św. Tomasza z Akwinu o anielskiej mowie, można by rzec: nawet gdybym posiadał umiejętność mowy zewnętrznej, (którą aniołowie mogą imitować w przybranych ciałach pozornych, ukazując się ludziom w cielesnej postaci), i mowy wewnętrznej, (którą aniołowie posługują się między sobą), a moje słowa wypowiadałbym bez miłości, byłyby one puste i nic nie znaczące. To właśnie miłość nadaje bowiem właściwy kontekst i najgłębszy sens językowi, którym posługują się aniołowie. Dlatego też ich mowa przekracza wszystkie te ograniczenia, którym podlega ludzki język – bariery narodowościowe, etniczne, a nawet różnice narzeczy i dialektów. Jako słowa wewnętrzne jest zatem anielska mowa wolna od wszelkich stylistycznych i gramatycznych reguł. Jest ona czystym przekazem – bezpośrednim intelektualnym ujęciem treści, która wolna od ograniczającej ją szaty formalnej, jawi się poznającemu umysłowi anielskiemu w dogłębnym i prostym rozumieniu tego, co zostało mu przekazane. W takiej sytuacji jedynie koniecznym i zupełnie wystarczającym kontekstem, w którym mowa ta rozbrzmiewa jest właśnie miłość. Ona też wyznacza ostateczny sens i cel wszelkich anielskich dialogów. Mimo to, jeżeli przyjrzeć się uważnie tej niezwyklej zdolności aniołów do bezgłośnej rozmowy, pojawia się natychmiast cały szereg kolejnych, niezwykle ważnych pytań, które już bezpośrednio wprowadzają dociekliwego badacza w fascynujące zagadnienie anielskiej mądrości. Chodzi mianowicie o to, jakie informacje mogłoby sobie przekazywać aniołowie, a zatem, mówiąc dokładniej o to, co tak na prawdę aniołowie mogą poznawać – jaki byłby zakres i charakter ich wiedzy.

¹⁰ Tamże, I, 107, 4.

¹¹ Tamże, I, 107, 5.